

Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ PIELGRZYMOWAŁ DO SANKTUARIÓW O. PIO



FRANCISZEK W PIETRELCINIE

„Ten pokorny kapucyn zadziwił świat swym życiem całkowicie poświęconym modlitwie i słuchaniu braci, na których cierpienie wylewał balsam miłości Chrystusa” – mówił Papież na początku swego pielgrzymowania śladami ojca Pio.

W Pietrelcinie Franciszek modlił się w kaplicy, w której święty kapucyn otrzymał pierwsze stygmaty oraz spotkał się z miejscową ludnością. Ojciec Święty wezwał do strzeżenia dziedzictwa i naśladowania przykładu Franciszka Forgione.

Papież zauważył, że swą pielgrzymkę zaczyna w miejscu, gdzie ojciec Pio przebywał w 1911 roku, by podreperować swe zdrowie. Wskazał, że wówczas nie było antybiotyków i jedynym lekarstwem było zdrowe powietrze, lepsze jedzenie, troska najbliższych i modlitwa. Przypomniał, że już wówczas zakonnik był mocno udręczony na sercu czując się atakowany przez diabła. Komentując jego postawę Franciszek stwierdził: „Masz jakiś problem, jesteś smutny, chory oddaj się Jezusowi. To wszystko. To jest cała teologia. On tak właśnie robił. Kochał Jezusa i ufał Mu”.

„W tych strasznych chwilach ojciec Pio czerpał energię z nieustannej modlitwy i ufności, którą zawsze pokładał w Panu: «Wszystkie okropne zjawy, jakie diabeł podsuwa mi na myśl

znikają, kiedy ufnie powierzam się w ramiona Jezusa». Pisał tak do prowincjała twierdząc, że jego serce było «jakby pociągane przez siłę wyższą, zanim zjednoczył się z Nim rano w sakramencie». «A ten głód i pragnienie zamiast zostawić mnie zaspokojonym», gdy go otrzymałem, «coraz [bardziej] narastał». Ojciec Pio pogrążył się zatem w modlitwie, aby być coraz bardziej posłusznym wobec Bożych planów – mówił Papież. – Przez sprawowanie Mszy św., która stanowiła centrum każdego jego dnia i pełni jego duchowości, osiągnął wysoki poziom zjednoczenia z Panem. W tym okresie otrzymał od Boga specjalne dary mistyczne, które poprzedzały pojawienie się na jego ciele znaków Męki Chrystusa”.

Franciszek nawiązał tym samym do 100. rocznicy otrzymania stygmatów przez ojca Pio, której uczczenie – wraz z 50. rocznicą jego śmierci – były motywem do odbycia obecnej pielgrzymki. Rodakom świętego Papież zostawił też uaktualnione nauczanie o tym, czym jest prawdziwa jedność społeczna, która jako jedyna buduje ponieważ, jak zaznaczył, skłócone społeczności nigdy się nie rozwijają. Mówił też o znaczeniu ludzi starych dla przyszłych pokoleń. Wyznał, że chciałby aby Nagrodę Nobla otrzymali właśnie ludzie starzy.

„Niech ten region czerpie nową energię z lekcji życia ojca Pio w tym niełatwym obecnym czasie, kiedy społeczeństwo coraz bardziej się starzeje i stopniowo maleje liczba mieszkańców,

gdź wielu młodych musi się udać gdzie indziej w poszukiwaniu pracy. Migracja młodych ludzi stanowi problem – mówi Franciszek. – Populacja się starzeje, ale ludzie w sędziwym wieku są bogactwem. Nie wykluczajcie ich! Starzy ludzie są skarbem, są mądrością. Młodzi muszą z nimi rozmawiać i na odwrót. Niech nie zabraknie troskliwej i pełnej czułości wrażliwości na osoby starsze, będące niezrównanym bogactwem naszych wspólnot. Chciałbym, aby pewnego dnia Nagrodę Nobla otrzymali właśnie ludzie starzy, którzy są pamięcią ludzkości”.

Papież nawiązał też do swego budującego spotkania z „dwoma lokalnymi młodzieńcami”. 99-letni Alberto Orlando jest bliskim ojca Pio, po dziś dzień troszczącym się o kaplicę stygmatów, przy której mieszka. Z kolei 98-letni Cosimo Cavaluzzo rokrocznie od 1939 roku pielgrzymuje z Pietrelciny pieszo do Beneventu, by oddać cześć swemu świętemu rodakowi.

Przed wyruszeniem w drogę do San Giovanni Rotondo Papież przez długi czas pozdrawiał i błogosławił rzesze wiernych, które szczerze wypełniły wąskie uliczki miasteczka. Szczególnie dużo uwagi poświęcił chorym i niepełnosprawnym. Wielu z nich przywieziono na spotkanie z Franciszkiem na szpitalnych noszach.

Za: Radio Watykańskie

FRANCISZEK W SAN GIOVANNI ROTONDO

Swą wizytę w San Giovanni Rotondo Franciszek rozpoczął od spotkania z dziećmi na oddziale onkologicznym. Następnie w kościele Matki Bożej Łaskawej modlił się przy relikwiach ojca Pio, a na placu przed nowym sanktuarium odprawił uroczystą Mszę dla ponad 40 tys. czcicieli tego świętego zakonika.

Szczególnie emocjonująca była wizyta Franciszka na oddziale onkologii dziecięcej Domu Ulgi w Cierpieniu. Ten jeden z najbardziej nowoczesnych szpitali we Włoszech powstał z pragnienia ojca Pio i wciąż niesie pomoc potrzebującym. Leczeni są w nim m.in. uchodźcy z całego świata, którzy dotarli do Włoch dzięki korytarzom humanitarnym, w tym wiele dzieci okaleczonych w wyniku działań wojennych.

„Cierpienie najmłodszych szczególnie dotyka. Franciszek dodał nam nadziei” – podkreśla doktor Lucia Miglionico, ordynator oddziału onkologii dziecięcej Domu Ulgi w Cierpieniu.

„Z Franciszkiem spotkało się czterdzieścioro małych pacjentów. Na naszym oddziale onkologicznym mamy 22 łóżka. Oprócz tego działa day hospital, który przyjmuje 15-20 dzieci dziennie. W spotkaniu uczestniczyły też dzieci, które dzięki pobytowi w naszej placówce wyzdrowiały – mówi Vatican News doktor Lucia Miglionico. –Kładziemy nacisk na jakość opieki medycznej, którą niesiemy, ale i na to, co nazywamy «macierzyńską czułością». Innymi słowy na naszym oddziale staramy się o rodzinną atmosferę. Łączymy ją z codzienną modlitwą o którą prosił nas ojciec Pio. W sercu Papieża szczególne miejsce zajmują ubodzy i chorzy, a chore na raka dzieci są przecież najbiedniejsze z wszystkich”.

Franciszek robił sobie z dziećmi selfi, przytulał je i cierpliwie błogosławił. Podpisał się na koszulce, na której przedstawiony był przez dzieci, jako ich bohater. Także wielu rodziców szukało umocnienia w ramionach Ojca Świętego. 13-letnia dziewczynka stwierdziła: „Jak wyzdrowieję przyjadę cię od-

wiedzić”, na co Papież odpowiedział zwracając się do jej lekarza prowadzącego: „Czekam tylko na sygnał”. Szczególnie emocjonująca była krótka rozmowa z kobietą, która przed biedą i głodem uciekła z Afryki razem ze swym maleńkim, chorym dzieckiem. Dziękowała Papieżowi, że niestrudzenie upomina się przed światem o ubogich i wykluczonych. Na zakończenie wyraziła nadzieję: „Teraz będzie już tylko lepiej”.

W kościele Matki Bożej Łaskawej Franciszek modlił się przy relikwiach ojca Pio. Na szklanej urnie z jego ciałem złożył w darze czerwoną stulę, symbol heroicznej postugi tego świętego w konfesjonale. Na tę okazję w kościele ustawiono też krzyż przy którym ojciec Pio otrzymał stygmaty, Franciszek modlił się przy nim dłuższą chwilę i trzymając dłoń na przebitych stopach Jezusa ucałował krucyfiks.

„Modlitwa jest gestem miłości, jest przebywaniem z Bogiem i zanoszeniem Mu życia świata: jest nieodzownym czynkiem miłosierdzia co do duszy. A jeśli nie powierzamy Panu braci, problemów, to któż to uczyni? Kto będzie się wstawiał, kto zatroszczy się, aby zapukać do serca Boga, aby otworzyć bramę miłosierdzia dla potrzebującej ludzkości?” – pytał Papież zgromadzonych wiernych na Mszy w San Giovanni Rotondo.



W kazaniu nawiązał do słów z Ewangelii św. Mateusza (11, 25-30) i z Księgi Jeremiasza (9, 22-23): modlitwa, małość i mądrość. Podkreślając wagę modlitwy w życiu chrześcijanina, którą ukazuje nam sam Jezus, Franciszek zwrócił uwagę na potrzebę adoracji, uwielbienia. Stwierdził, iż nie znamy Boga, jeżeli nie adorujemy Go i nie mamy czasu na ten osobisty kontakt z Nim, twarzą w twarz.

(pełny tekst papieskiej homilii wewnątrz numeru – Refleksja tygodnia)

Wizyta Papieża w Domu Ulgi w Cierpieniu zbiegła się z operacją, w czasie której lekarze z tego szpitala, wraz ze swymi kolegami z kliniki w Bari, pobierali narządy do przeszczepu od 18-letniego chłopca, u którego stwierdzono śmierć mózgową. Pobrano nerki, serce, płuca, wątrobę i rogowkę. Zgadając się na oddanie narządów syna jego rodzice stwierdzili, że w ten sposób uratuje on życie innych ludzi. „Ojciec Święty rodziny dawców potrzebują umocnienia i wsparcia, a także twego błogosławieństwa. To dzięki ich ofierze, tak wielu ludzi może mieć nadzieję na lepsze życie” – napisali medycy do Franciszka, prosząc o jego wsparcie dla rozpropagowania idei transplantacji.

Za: Radio Watykańskie

Wiadomości krajowe

„JESTEM” – HASŁO TEGOROCZNEJ LEDNICY

Będziemy wspólnie odkrywać, jak cenni jesteśmy w oczach Boga – mówi ojciec Wojciech Prus, duszpasterz Ruchu Lednickiego.

Spotkanie pod Bramą Trzeciego Tysiąclecia odbędzie się już po raz 22. To największe wydarzenie religijne w Polsce – co roku w pierwszą sobotę czerwca gromadzi dziesiątki tysięcy młodych ludzi z kraju i zagranicy. Modlitewnym czuwaniom patronował Jan Paweł II, a po nim kolejni papieże. Tym razem pielgrzymi będą rozważać hasło: „Jestem”.

Hasło wymyślił ojciec Jan Góra

Podczas konferencji prasowej w poznańskim klasztorze organizatorzy zaprezentowali program XXII Spotkania Młodych na Polach Lednickich, jego przesłanie i symbole. Ojciec Wojciech Prus tłumaczył, że inspiratorem hasła tegorocznej Lednicy był ojciec Jan Góra – zmarły dwa lata temu twórca spotkań młodzieży.

„»Jestem« to synteza ukochanego przez ojca Górę i powtarzanego za Świętym Janem Pawłem II zdania: »Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego«” – mówił duszpasterz Ruchu Lednickiego.

„Tegoroczna Lednica będzie więc spotkaniem ze spojrzeniem Boga. W Nim odkryjemy swoje »Jestem«. Zachwyceni naszym pięknem w Bożych

oczach, będziemy ten zachwyt przekazywać innym. Staniemy się bezinteresownym darem dla innych” – przekonywał ojciec Prus.

Zwierciadło i świece

Jak co roku, ledniccy pielgrzymi otrzymają w prezencie „gadżety”. Tym razem będą to: Zwierciadło Prawdziwego Spojrzenia oraz świece. Na małych zwierciadłach, w których będzie można się przejrzeć, znajduje się z jednej strony oblicze Pana Jezusa, z drugiej – symbol Lednicy w kształcie ryby.



„Tylko przeglądając się w obliczu Pana Jezusa odkrywamy, jacy naprawdę jesteśmy. Jestem drogi w Bożych oczach, nabieram wartości, bo Bóg mnie miłuje” – tłumaczyła symbolikę lednickich zwierciadeł Natalia Graczyk, koordynator czerwcowego Spotkania Młodzieży.

Świece natomiast, które w czasie czuwania zapalą młodzi pielgrzymi, będą znakiem płonącej wiary.

Pobłogosławiać polską ziemię, utworzą flagę

XXII Spotkanie Młodych na Polach Lednickich będzie jednym z elementów obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Pola Lednickie to miejsce, w którym zaczęła się Polska, bo tutaj przyjęliśmy chrzest. Dlatego uczestnicy spotkania będą błogosławić ziemię polską, a następnie ucałują ją, jak czynił to Jan Paweł II. Opowiemy też o Papieżu jako tym, który prowadził nas do wolności” – mówiła Natalia Graczyk.

Gościem czuwania będzie prezydent Andrzej Duda. Podczas spotkania młodzież utworzy na Polach Lednickich z białych i czerwonych elementów gigantyczną flagę Polski.

Msza z prymasem Polski

Głównym punktem modlitewnego czuwania będzie msza święta, którą pod Bramą Trzeciego Tysiąclecia odprawi arcybiskup Wojciech Polak, prymas Polski. Kazanie wygłosi arcybiskup Grzegorz Ryś, metropolita łódzki.

Z młodzieżą będą modlić także arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz ojciec Paweł Kozacki, przełożony Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego. Za: www.dominikanie.pl

M. PLISZKA: SIOSTRY ZAKONNE W POLSCE MODLĄ SIĘ O OCHRONĘ PRAWA DO ŻYCIA NIENARODZONYCH

Siostry zakonne w Polsce modlą się o ochronę prawa do życia nienarodzonych oraz za tych, którzy stanowią prawo – czytamy w komunikacie przewodniczącej Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych – Matki Maksymilly Pliszki. Publikujemy treść komunikatu:

Komunikat ws. ochrony prawa do życia każdego człowieka

Siostry zakonne w Polsce modlą się o ochronę prawa do życia nienarodzonych oraz za tych, którzy stanowią prawo. Łączą

się w ten sposób duchowo z apelem Konferencji Episkopatu Polski i całego Kościoła katolickiego o konieczności bezwarunkowego szacunku należnego każdej istocie ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia. Ochrona prawa do życia każdego człowieka jest jedną z najważniejszych spraw.

W imieniu Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych

Matka Maksymilla Pliszka
Przewodnicząca
Za: www.episkopat.pl

NOWY PROWINCJAŁ U SERCANÓW BIAŁYCH

Zgodnie ze statutami prowincjalnymi współbracia należący do Polskiej Prowincji Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wiczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza (Sercanie Biali) wybrali O. Wojciecha Kotowskiego SSCC nowym Przełożonym Prowincjalnym.

Wybór zatwierdził Przełożony Generalny O. Javier Alvarez-Ossorio.



O. Wojciech Kotowski SSCC urodził się 20 listopada 1972 roku w Wysokie Mazowieckie, w parafii Św. Anny w Dąbrówce Kościelnej w diecezji łomżyńskiej. W sierpniu 1992 roku wstąpił do

Sercanów Białych i 8 września 1993 roku złożył śluby zakonne. Święcenia prezbiteratu przyjął 27 maja 2000 roku z rąk Bp. Antoniego Dydycza w Mielniku nad Bugiem. W posłudze zakonnej i kapłańskiej pracował w Polsce, Kongo i Norwegii. Od 2015 roku pełni funkcję przełożonego wspólnoty zakonnej w Loretto-Gwizdały.

O. Wojciech Kotowski SSCC przejmie obowiązki Prowincjała od O. Piotra Budrewicza SSCC dnia 6 kwietnia 2018 roku, na zakończenie XII Kapituły Prowincjalnej w Polanicy-Zdroju **O. P. Budrewicz SSCC**

ZEBRANIE PLENARNE KEP ZATWIERDZIŁO SKŁAD KOMISJI DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

Podczas odbywającego się w Warszawie 378. Zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski został w dniu 13 marca zatwierdzony nowy skład Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Jak wiadomo od roku przewodniczącym Komisji jest O. Bp Jacek Kiciński CMF, obecnie zatwierdzono jej członków i konsultorów na 5-letnią kadencję.

Członkowie:

Bp Łukasz Buzun
Bp Antoni Pacyfik Dydyc
Bp Romuald Kamiński
Bp Damian Muskus
Bp Rudolf Pierskała
Bp Józef Szamocki

Konsultorzy:

Elwira Fertacz OKB
Ks. Bogdan Giemza SDS
Br. Izaak Kapała OSB
O. Wiesław Kiwior OCD
O. Kazimierz Malinowski OFMConv (sekretarz Komisji)
Ks. Arkadiusz Okroj
M. Jolanta Olech USJK
Ks. Czesław Parzyszek SAC
M. Maksymilia Pliszka SBDNP
Ks. Tomasz Rusiecki
O. Janusz Sok CSsR
M. Weronika Sowulewska OSBCam
S. Danuta Wróbel SNMPN

Warto odnotować, iż w całości obrad zebrania plenarnego uczestniczyli w charakterze zaproszonych gości przewodniczący żeńskiej i męskiej Konferencji przełożonych wyższych M. Maksymilla Pliszka SBDNP oraz o. Janusz Sok CSsR. **Red.**

O. B. MEGER PONOWNIE PROWINCJAŁEM KARMEELITÓW

Po trzecim głosowaniu kanonicznym, 15 marca br., karmelici z polskiej prowincji wybrali nowego przeora prowincjalnego. Na drugą kadencję został wybrany o. Bogdan Meger O.Carm.



Po raz pierwszy w wyborach mogli wziąć wszyscy bracia mający głos czynny po przez głosowanie listowne. Na zbliżającej się Kapituły Prowincjalnej, która odbędzie się w dniach 22 – 26 kwietnia, wybór zostanie zatwierdzony przez o. Generała, a nowo wybrany Prowincjał złoży wyznanie wiary i przysięgę wierności. Za: www.karmelici.pl

SPOTKANIE SALEZJAŃSKICH PRZEŁOŻNYCH W KRAKOWIE

W dniach 14–15 marca odbyło się spotkanie odpowiedzialnych za placówki salezjańskie, dyrektorów i proboszczów Inspektorii Krakowskiej (PLS).

W pierwszym dniu, po wspólnej modlitwie miała miejsce prezentacja Wiązanki Przełożonego Generalnego na rok 2018 ze strony ks. inspektora Adama Parszywki. Po przerwie, na sympozjum na Łosiówce z cyklu „Dialogi o wychowaniu”, które odbędzie się 7 kwietnia, zaprosił ks. Sylwester Jędrzejewski, po czym głos zabrał ks. Marcin Kaznowski, wikariusz inspektora, który omówił temat formacji i jej etapów, a ponadto streścił aktualny stan Rodziny Salezjańskiej w inspektorii oraz omówił rekolekcje dla współbraci. Centralnym punktem programu była Eucharystia, koncelebrowana w kaplicy seminarystycznej, z homilią

ks. inspektora, który podkreślił w niej znaczenie charyzmatu i tożsamości salezjańskiej oraz autorytetu, który z nich wynika, zadając istotne pytanie: „Kim będą salezjanie, jeśli wyrzekną się pracy z młodzieżą?”. Następnie ks. inspektor poświęcił nowe pomieszczenia seminarystycznej pralni. Po południu był przewidziany czas na odmówienie Koronki do Bożego Miłosierdzia; szkolenie, które poprowadziła p. Weronika Griszel z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego na temat towarzyszenia i weryfikacji zadań jako elementów profesjonalnego, odpowiedzialnego zarządzania, a także – spotkanie z ks. Gabrielem Stawowym, ekonomem inspektorialnym, który podzielił się z zebranymi kwestiami natury administracyjnej.

Drugi dzień obrad rozpoczął się Eucharystią pod przewodnictwem ks. Marcina Kaznowskiego, wikariusza inspektora, z kazaniem ks. inspektora, który podkreślił, że przyszłość sale-

zjanów jest związana z towarzyszeniem młodym ludziom, z asystencją – bo tylko to gwarantuje, że salezjańska misja będzie udana.



Potem głos zabrali odpowiedzialni za różne sektory inspektorii krakowskiej. Ks. Andrzej Król nawiązał do spotkania duszpastry Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego (MGS) w Madrycie i omówił plany dotyczące Savionaliów, które odbędą się na

początku maja. O towarzyszących Savionaliom XXIX Światowych Igrzyskach Młodzieży opowiedział ks. Bogusław Zawada. Następnie ks. Wojciech Strzelecki podsumował dotychczasowe i omówił przyszłe inicjatywy dotyczące Służby Liturgicznej, zaś ks. Jan Hańderek, szef Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego „Młodzi Światu” – te związane z animacją misyjną.

Sporo miejsca poświęcono komunikacji społecznej, a przede wszystkim – spójności przekazu poszczególnych jednostek naszej inspektorii. Po wystąpieniu ks. inspektora głos zabrał ks. Adam Świta, red. nac. pisma „Don Bosco”, który polecił książkę „Otwieranie drzwi”, czyli wywiad Dominique’a Woltona z papieżem Franciszkiem, w którym Ojciec Święty mówił m.in. o komunikacji społecznej i ważnej roli dziennikarzy. Na temat wspólnej identyfikacji graficznej wypowiedziała się profesjonalna projektantka grafiki, a projekt nowej strony internetowej inspektorii (zintegrowanej ze stronami placówek) przedstawił informatyk. Omawiano także sprawę ewentualnej reaktywacji Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu, inne zagadnienia dotyczące szkolnictwa, a także kwestie porządkowo-dyscyplinarne i perspektywy rozwoju poszczególnych placówek.
Za: www.salezjanie.pl

PARA PREZYDENCKA Z WIZYTĄ U KRAKOWSKICH FRANCISZKANÓW

18 marca 2018 r., w niedzielę wieczorem, seminarium i klasztor franciszka-

nów w Krakowie odwiedziła Para Prezydencka.

Wizyta była niezapowiedziana i nieoficjalna. Prezydent z małżonką uczestniczyli w wieczornej Mszy Świętej o godz.

19, po której zostali zaproszeni przez braci na krótkie odwiedziny ich franciszkańskiego domu.

Za: www.franciszkanie.pl



DZIEŃ BEZDOMNEGO WE WSPÓLNOTACH JEROZOLIMSKICH

W kościele Monastycznych Wspólnot Jeruzolimskich odbyło się dziś po raz czwarty spotkanie uwielbienia Boga z osobami bezdomnymi, ubogimi, samotnymi. Liturgii przewodniczył abp Henryk Hoser. W świątyni blisko ołtarza, uklękli bracia i siostry ze Wspólnot Jeruzolimskich, a wraz z nimi kilkuset bezdomnych, samotnych i ubogich z całej Warszawy.

Spotkanie zostało zorganizowane przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym "Zmartwychwstanie" z Ursusa i Fundację Ka-

pucyńską, a posiłek dostarczyła Caritas Diecezji warszawsko-praskiej. Kulminacyjną częścią spotkania była Msza św. w pięknej oprawie liturgicznej braci i siostr ze Wspólnot Jeruzolimskich.

W homilii abp Hoser mówił o przymierzu, jakie Bóg zawarł z człowiekiem, aby go bawić, oferując mu swoją miłość. Podkreślił, że to przymierze Bóg oferuje nam zawsze, niezależnie od tego ile razy odchodzimy. "Jesteśmy specjalistami od zrywania przymierza z Bogiem, niedotrzymywania ślubów i przyrzeczeń, ciągle zdradzamy albo Boga albo człowieka. Ale Bóg nieusta-

nie w swej dobroci usiłuje z nami nawiązać nowe przymierze, zawsze na Niego możemy liczyć" - dodał.

Mówiąc o bezdomności abp Hoser wyjaśnił, że występuje ona w dwóch wymiarach. Pierwszą jest brak domu, stałego miejsca zamieszkania, co powoduje, że bezdomni stale się przemieszczają, poszukując dachu nad głową. Podkreślił, że jednak mimo tego cierpienia i trudu, są oni w jakiś sposób podobni do Jezusa, który mówił, że "lisy mają nory, ptaki gniazda, a Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy skłonić". Dodał, że Chrystus doskonale zdawał sobie sprawę czym jest bezdomność i na pewno nie zapomina o tych, którzy dziś jej doświadczają. Zawsze też przygarniał tych, którzy byli bezdomni, niepełnosprawni, cierpiący i odrzuceni przez społeczeństwo. Chorym i kalekom nie wolno było przecież wejść do Świątyni Jerozolimskiej, bo uważano, że jeśli są w takim stanie, jest to kara Boża. Tymczasem Jezus wychodził ku nim, ku sadzawce owczej, gdzie się gromadzili i zapewniał ich o bliskości z Bogiem. Kaznodzieja dodał, że cierpienie człowieka jest zawsze udziałem w zbawczym cierpieniu Jezusa i dzięki temu nabiera ono sensu.



Drugim wymiarem bezdomności - podkreślił arcybiskup - jest samotność, a dotyczy ona tych, którzy nawet mają gdzie mieszkać. "Człowiek jest sam i to jest najbardziej tragiczna choroba naszych czasów" - wyjaśnił.

Dodał też, że bezdomność, jeśli jest ona trwała staje się swego rodzaju piętnem, i w takiej sytuacji sami bezdomni nie są w stanie docenić swoich możliwości. A przecież wielu z nich wiele potrafi, ma nawet konkretny zawód, który może im um

ożliwić utrzymanie i miejsce w społeczeństwie. Zachęcił więc bezdomnych, aby próbowali wyjść ze swej bezdomności, a pozostałych do tego, aby w tym starali się im pomóc. Wyjaśnił, że nikogo nie można uleczyć z różnych uzależnień, jeśli

on sam tego nie chce. "Dlatego solidarność bezdomnych i z bezdomnymi jest tak szalenie ważna, a w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji życiowej możemy sobie wzajemnie pomagać" i to zaapelował.

Dodał, że na każdego bezdomnego Jezus czeka z otwartymi ramionami, a w zbliżeniu do niego może najlepiej pomóc prosta modlitwa zawierzenia. "Każdy bezdomny - jak każdy chrześcijanin - jest powołany do modlitwy i rozwoju swej wiary, a przez to umocni swą więź z Jezusem jak i z bliźnimi i nie będzie już cierpieć samotności".

Przejmującym elementem Eucharystii była procesja, w której każdy z uczestników niósł kamień, symbolizujący ciężary jakie niesie, które pozostawiał w prezbiterium przy ołtarzu.

Po Mszy św. na dziedzińcu świątyni goście zjedli obiad, a po nim odbyła się modlitwa połączona z pantomimą, świadectwami bezdomnych i modlitwą wstawienniczą, którą prowadziła wspólnota Odnowy w Duchu Świętym "Zmartwychwstanie" z Ursusa oraz bracia i siostry ze Wspólnot Jerozolimskich. Każdy z uczestników spotkania dostał wielokolorowy różaniec, które produkuje jeden z bezdomnych z plastikowych kapsli od butelek.

Wspólnoty Jerozolimskie narodziły się z inicjatywy ojca Pierre-Marie Delfieux oraz kardynała François Marty, ówczesnego arcybiskupa Paryża w 1975 roku, w sercu ruchu odnowy, jaka nastąpiła po Soborze Watykańskim II. Gromadzą mnichów, mniszki i osoby świeckie pragnące, zgodnie z własnym charyzmatem i powołaniem, dzielić tę samą duchowość zapraszającą ich do życia "w sercu miast, w sercu Boga".

Obok dwóch Instytutów Monastycznych Braci i Sióstr Jerozolimskich, których zasadniczym powołaniem jest tworzenie przestrzeni modlitwy pośród gwaru wielkich miast, stopniowo powstawały inne grupy, by wspólnie utworzyć Rodzinę Jerozolimską: Wspólnoty Apostolskie, przenoszące charyzmat jerozolimski w życie parafii, a także liczne Wspólnoty Świeckie, czerpiące moc własnego zakorzenienia we wspólnocie Kościoła z liturgii Jerozalem i jego duchowości, przeżywanej w łączności z braćmi i siostrami dzięki "Księdze Życia Jerozalem".

Bracia i siostry z tych wspólnot żyją obecnie we Francji (Paryż, Vézelay, Strasburg, Mont Saint-Michel), we Włoszech (Florencja), w Belgii (Bruksela) oraz w Kanadzie (Montreal). Wspólnota liczy obecnie mnichów i mniszek z 30 różnych narodowości. W roku 2006 prymas Polski kard. Józef Glemp przekazał wspólnocie jeden z kościołów w Warszawie, mieszczący się przy ul. Łazienkowskiej 14.

Za: www.deon.pl

GÓRA GROSZA NA BUDOWĘ ŚWIETLICY W TOMSKU

Ignacjańskie Centrum Wolontariatu przy współudziale Fundacji Ignatianum rozpoczyna długoterminową akcję „Usypmy górę grosza”.

Centrum zaprasza całą społeczność Uczelni do wsparcia wysiłków o. Wojciecha Ziółki SJ w budowaniu świetlicy dla dzieci w syberyjskim mieście Tomsk.



Od 2 lat Ojciec jako misjonarz pracuje na Syberii, a w latach 2008–2014 był

prowincalem jezuitów i wicekanclerzem Akademii Ignatianum.

W murach Akademii Ignatianum rozpoczyna się wielka zbiórka monet: (1, 2 i 5 groszy), które potem zostaną przekazane o. Ziółkowi. Przy portierni Akademii Ignatianum znajduje się specjalnie przygotowane na ten cel AKWARIUM. Wrzucając do niego zbędne groszówki i usypiana zostania wspólnie góra dobrych serc dzielących się z potrzebującymi.

Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA W SAN GIOVANNI ROTONDO

Z usłyszanych przez nas czytań biblijnych chciałbym zaczerpnąć trzy słowa: modlitwa, małość, mądrość.

Modlitwa. Dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam Jezusa modlącego się. Z Jego serca płyną słowa: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi...” (Mt 11,25). Jezusowi modlitwa rodziła się spontanicznie, ale nie była fakultatywna: zwykł udawać się na miejsca pustynne, żeby się modlić (por. Mk 1,35); dialog z Ojcem był na pierwszym miejscu. A uczniowie odkryli w ten naturalny sposób, jak ważna jest modlitwa, aż pewnego dnia poprosili Go: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11,1). Jeśli chcemy naśladować Jezusa, zacznijmy także stąd, gdzie On rozpoczął, czyli od modlitwy.

Możemy zadać sobie pytanie: czy my, chrześcijanie, modlimy się wystarczająco? Często w chwili modlitwy przychodzi nam na myśl wiele wymówek, wiele pilnych rzeczy do zrobienia. Czasami odkładamy modlitwę na bok, ponieważ ogarnia nas aktywizm, który staje się daremny, gdy zapominamy o „najlepszej częstce” (Łk 10,42), kiedy zapominamy, że bez Niego nic nie możemy uczynić (por. J 15, 5). Święty Pio, pięćdziesiąt lat po swoim odejściu do Nieba, pomaga nam, ponieważ chciał nam zostawić w spadku modlitwę. Polecał: „Módlcie się dużo, moje dzieci, módlcie się zawsze, nigdy nie ustawajcie” (Parole al 2° Convegno internazionale dei gruppi di preghiera, 5 maggio 1966).

Jezus w Ewangelii ukazuje nam także jak się modlić. Przede wszystkim mówi: „Wysławiam Cię, Ojczy”. Nie mówi „potrzebuję tego i tamtego”, ale „Wysławiam Cię”. Nie znamy Ojca, jeśli nie otworzymy się na uwielbienie, nie poświęcając czasu dla Niego samego, bez adorowania. Jakże zapomnieliśmy o modlitwie adoracji, modlitwie uwielbienia. Powinniśmy ją podjąć na nowo. Każdy może postawić sobie pytanie: jak adoruję, kiedy adoruję, kiedy uwielbiam Boga? Trzeba podjąć na nowo modlitwę adoracji i uwielbienia. Jest to kontakt osobisty, twarzą w twarz, przebywanie w milczeniu przed Panem, w ukryciu, aby coraz bardziej wchodzić w komuniję z Nim. Modlitwa może zrodzić się jako prośba, nawet o szybką interwencję, ale dojrzewa w uwielbieniu i adoracji. Wtedy staje się prawdziwie osobista, tak jak to było w przypadku Jezusa, który następnie swobodnie rozmawia z Ojcem: „Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie” (Mt 11,26). A wówczas w swobodnym i ufnym dialogu modlitwa podejmuje całe życie i znosi je przed Boga.

Zatem zadajemy sobie pytanie: czy nasze modlitwy przypominają modlitwę Jezusa, czy też sprowadzają się do okazjonalnych wezwań w pilnej potrzebie? Czy pojmujemy je jako środki uspokajające, które należy przyjmować w regularnych dawkach, aby złagodzić stres? Nie, modlitwa jest gestem miłości, jest przebywaniem z Bogiem i zanoszeniem Jemu życia świata: jest nieodzownym uczynkiem miłosierdzia co do duszy. A jeśli nie powierzamy Panu braci, sytuacji, to kto to uczyni? Kto będzie się wstawiał, kto zatroszczy się, aby zapukać do serca Boga, aby otworzyć bramę miłosierdzia dla potrzebującej ludzkości? Dlatego właśnie ojciec Pio zostawił nam grupy modlitewne. Powiedział im: „To modlitwa, ta zjednoczona siła wszystkich dobrych dusz wprawia świat w ruch, odnawia sumienia, [...] leczy chorych, uświęca pracę, uwzniosła opiekę zdrowotną, daje siłę moralną [...] która szerzy Boży uśmiech i

błogosławi każdą niemoc i słabość” (tamże). Strzeżmy tych słów i zapytajmy siebie ponownie: czy ja się modlę? A kiedy się modlę, czy potrafię uwielbiać, adorować, zanosić życie do Boga?

Drugie słowo to małość. W Ewangelii Jezus wysławia Ojca za objawienie tajemnic swego Królestwa maluczkim. Kim są ci maluczcy, którzy wiedzą, jak przyjmować tajemnice Boga? Maluczcy to ci, którzy potrzebują wielkich, którzy nie są samowystarczalni, którzy nie uważają, że wystarczają sami sobie. Maluczcy to ci, którzy mają serce pokorne i otwarte, ubogie i potrzebujące, którzy odczuwają potrzebę modlitwy, powierzenia siebie i otrzymania wsparcia. Serce tych maluczkich jest jak antena, która natychmiast wychwytuje sygnał Boga. Bóg szuka bowiem kontaktu ze wszystkimi, ale ten kto czyni siebie wielkim wywołuje ogromne zakłócenia, nie dociera Boża wola: gdy ktoś jest pełen siebie, to nie ma tam miejsca dla Boga. Dlatego woli On maluczkich, objawia się im, a drogą, aby Go spotkać jest uniesienie siebie, pomniejszenie się, uznanie siebie za potrzebujących. Tajemnica Jezusa Chrystusa to tajemnica małości: On się unżył, ogołocił się. Tajemnica Jezusa, jak widzimy w hostii podczas każdej Mszy św., jest tajemnicą małości, pokornej miłości i można ją pojąć tylko czyniąc siebie maluczkimi i nawiedząc maluczkich.



A teraz możemy zadać sobie pytanie: czy potrafimy szukać Boga tam, gdzie się znajduje? Jest tutaj specjalne sanktuarium, w którym jest On obecny, ponieważ jest tutaj wielu maluczkich, których miłuje On szczególnie. Św. Pio nazwał to „świątynią modlitwy i nauki”, gdzie wszyscy są powołani, aby być „zasobami miłości” dla innych (Discorso per il 1° anniversario dell'inaugurazione, 5 maggio 1957). To Dom Ulgi w Cierpieniu. W chorym obecny jest Jezus, a w troskliwej opiece tych, którzy pochylają się nad ranami bliźniego, jest droga, aby Go spotkać. Ten kto troszczy się o maluczkich, jest po stronie Boga i pokonuje kulturę odrzucenia, która przeciwnie, woli potężnych i uważa ubogich za bezużytecznych. Ten, kto przedkłada maluczkich, głosi prorocstwo życia przeciw prorokom śmierci każdego czasu.

Również dzisiaj odrzucani są ludzie, odrzucane są dzieci, starcy, bo nie są potrzebni. Gdy byłem dzieckiem, uczono nas w szkole o Spartanach. Zawsze uderzało mnie to, co mówią

nauczycielka: kiedy rodziło się dziecko niepełnosprawne, prowadzili je na szczyt skały i zrzucali w dół, żeby nie było tych maluczkich. My dzieci mówiliśmy: jakie to okrutne! Bracia i siostry! My czynimy to samo, z większym okrucieństwem, z większą świadomością. Ten który nie jest potrzebny, kto nie wytwarza jest odrzucany. Na tym polega kultura odrzucenia. Maluczcy nie są dziś kochani. Dlatego też jest odrzucany Jezus.

Wreszcie trzecie słowo, mądrość. W pierwszym czytaniu Bóg mówi: „Mędrzec niech się nie szczyli swą mądrością, siłacz niech się nie chełpi swą siłą” (Jr 9,22). Prawdziwa mądrość nie polega na posiadaniu wielkich talentów, a prawdziwa siła nie polega na potędze. Nie jest mądrym ten, kto manifestuje swą siłę i nie jest dzielnym ten, kto złem odpowiada na zło. Jedyną mądrą i niezwykłą bronią jest miłość ożywiana przez wiarę, ponieważ ma moc rozbrojenia sił zła. Św. Pio walczył ze złem przez całe życie i walczył z nim mądrze, jak Pan: z pokorą, postuszeństwem, krzyżem, ofiarowując cierpienie miłości. A wszyscy go podziwiają, ale niewielu czyni to samo. Wielu dobrze mówi, ale ilu naśladuje? Wielu jest gotowych umieścić „polubienie” na stronie wielkich świętych, ale kto czyni tak, jak oni? Życie chrześcijańskie nie jest bowiem „polubieniem”, ale „darem”. Życie ma swą woń, gdy jest złożone w darze; staje się pozbawione smaku, gdy jest chowane dla siebie.

W pierwszym czytaniu Bóg wyjaśnia także, gdzie zaczerpnąć mądrość życia: „chcąc się chlubić, niech się szczyli tym [...] że Mnie poznaje” (w.23). Poznać go, to znaczy spotkać go, jako Boga, który zbawia i przebacza; taka jest droga mądrości. W Ewangelii Jezus podkreśla: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście” (Mt 11, 28). Któż z nas może czuć się wykluczonym z zaproszenia? Kto może powiedzieć: „tego nie potrzebuję”? Św. Pio ofiarował swoje życie i niezliczone cierpienia, aby bracia spotykali się z Panem. Decydującym środkiem na spotkanie z Nim była spowiedź, sakrament pojednania. Tam zaczyna się i rozpoczyna życie mądre, miłowane i obdarowane przebaczeniem, tam rozpoczyna się uzdrowienie serca. Ojciec Pio był apostołem konfesjonatu. Również dzisiaj tam nas zaprasza. I mówi nam: „Skąd przychodzisz? Od Jezusa czy od twojego smutku? Gdzie wracasz? Do Tego, który cię zbawia czy do twoich upadków, do twoich żalów, do twoich grzechów? Przyjdź, Pan czeka na ciebie. Odwagi, nie ma żadnego powodu tak poważnego, by cię wykluczał z Jego miłosierdzia”

Grupy modlitewne, chorzy z Domu Ulgi w Cierpieniu, konfesjonat; trzy widoczne znaki, które przypominają nam o trzech cennych dziedzictwach: modlitwie, małości i mądrości życia. Prośmy o łaskę ich pielęgnowania każdego dnia. *Tłumaczenie Radio watykańskie*
Za: www.radiomaryja.pl

Wiadomości zagraniczne

PIĘĆ LAT PONTYFIKATU PAPIEŻA FRANCISZKA

Pięć lat temu nazwisko „Bergoglio” zupełnie nic mi nie mówiło. Nie słyszałem wcześniej o metropolicie Buenos Aires i nie spodziewałem się, że może być on postacią tak wyrazistą i spełniać posługę Piotrową w tak „prospołeczny” sposób. Dzisiaj jest to dla mnie znakiem, że wśród anonimowych kardynałów jest wiele osób, które mogą prowadzić Kościół w dobrym kierunku. I pewnie robią to, tyle że – jako biskupi – w skali lokalnej. Choć z dużym sceptycyzmem podszedłem do papieża Franciszka, to jednak już pierwsze gesty tego pontyfikatu pokazały, że – mówiąc kolokwialnie – „będzie się działo”. 13 marca 2013 r. Ojciec Święty pojawił się w samej sutannie bez mucetu. Pozdrowił wiernych prostym i spontanicznym „dobry wieczór”. Od razu było wiadomo, że jest to papież nietypowy.

– Franciszek zainicjował proces odnowy Kościoła, to jest rewizji zakorzenionych w historii kościelnych zwyczajów, pięknych, ale nie służących już przekazywaniu Ewangelii, a nawet rewizji norm lub przykazań kościelnych, skutecznych w innych epokach, dziś jednak pozbawionych wychowawczej siły – napisał w ubiegłym tygodniu ks. Adam Boniecki. Franciszek potrafi rozróżnić, co jest

środkiem, a co celem. Nie rewiduje oczywiście jedyne go celu, jaki powinien mieć Kościół, czyli doprowadzenie ludzi do spotkania z Bogiem i zbawienia. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że niektóre narzędzia wymagają zmiany, aby były skuteczne. Tradycjoniści będą oczywiście oburzać się, że papież nie nosi czerwonych butów lub używa nie takich szat liturgicznych jakich by oczekiwali. Dużą część wiernych styl Franciszka może drażnić. Rozumiem to. Jednak do mnie ta forma sprawowania pontyfikatu bardzo przemawia.



Ojciec Święty często posługuje się metaforą Kościoła jako szpitala polowego, gdzie opatruje się rany. W takim miejscu nie zawsze jest czas na przesadny formalizm. Papież wprost przestrzega

przed „wykrochmalonym Kościołem”, który w sztywnych zasadach widzi prawdziwą wierność Bogu. Tymczasem mnie przekonuje Kościół, który łamie konwencje chcąc pokazać człowiekowi, jak wielką wartość stanowi on dla Boga. Mam tu na myśli choćby niedawny i szeroko komentowany ślub w samolocie. Niektórych gorszył, a dla mnie był jak wybiegnięcie ojca na spotkanie z synem marnotrawnym. – Wolę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulice, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygody kurczowego przywiązania do własnego bezpieczeństwa – odpowiada swoim krytykom papież Franciszek.

– Franciszkowi nie chodzi o zmienianie Ewangelii, tylko o to, jak ją głosić – podkreśla z kolei abp. Grzegorz Ryś. Ojciec Święty chce być przekonujący i w moim odczuciu mu się to udaje. Pokazuje, że bycie chrześcijaninem to wyzwanie i trud, a nie zasiadanie na wygodnej kanapie bezpiecznych przyzwyczajęń i rytuałów. Nie tylko zachęca innych do zejścia z tej kanapy, ale sam rzeczywiście z niej wstaje. *Michał Józwiak*

Za: www.misyjne.pl

WĘGIERSKIE ODZNACZENIE DLA PRZEORA JASNEJ GÓRY

Ojciec Marian Waligóra, przeor częstochowskiego Klasztoru Paulinów na Jasnej Górze otrzymał wysokie węgierskie odznaczenie państwowe.



© Biuro Prasowe Jasnej Góry

Prezydent Węgierskiej Republiki odznaczył Krzyżem Zasługi Republiki Węgierskiej o. Mariana Waligórę, przeora częstochowskiego klasztoru na Jasnej Górze, w uznaniu jego służby duszpasterskiej na rzecz społeczności węgierskiej zarówno w

kraju jak i poza granicami Węgier, a także za pogłębienie przyjaźni polsko-węgierskiej i za spełnianą rolę w badaniu i pielęgnowaniu pamiątek o węgierskim powiązaniu. 15 marca w ramach uroczystości z okazji Narodowego Święta Węgier w Sali pod Kopułą węgierskiego Parlamentu wysokie odznaczenie państwowe przekazali prezydent Węgierskiej Republiki János Áder, premier Węgier Viktor Orbán i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego László Kövér.

Węgierską wersję telewizyjną o uroczystości przekazania można obejrzeć pod następującym linkiem: www.mediaklikk.hu/video/kossuth-es-szechenyi-djak-atadasa (Ojciec Marian Waligóra odbiera odznaczenie Krzyża Zasługi w 57:15 minucie)

W oficjalnym uzasadnieniu przyznania dla o. Mariana Waligóry Krzyża Zasługi Republiki Węgierskiej, czytamy: Marian Adam Waligóra, a Częstochowai Jasna Góra Pálos Kolostor házfőnöke részére a hazánkban és a határon túli magyarság körében végzett lelkipásztori szolgálat, valamint a magyar-lengyel barátság elmélyítésében és a częstochowai pálos kolostor magyar vonatkozású emlékeinek kutatásában, ápolásában vállalt szerepe elismeréseként.

Serdecznie gratulujemy Ojcu Przeorowi Jasnej Góry i dziękujemy za udostępnione materiały prasowe. o. Stanisław Tomoń

Za: www.jasnagora.com

FRANCISZKAŃSKA POMOC DLA CHRZEŚCIJAN W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Zachowanie tożsamości chrześcijańskiej i miejsc związanych z jej początkami oraz wzmocnienie więzi między społeczeństwami Wschodu i Zachodu to główny cel projektu „Nasz Dom” prowadzonego przez Kustodię Ziemi Świętej. Dzięki niemu franciszkanie pomagają rodzinom katolickim Starego Miasta

Jerozolimy i Betlejem w sfinansowaniu odnowy i naprawy domów.

Pozyskane środki są przeznaczone także na renowację opuszczonych budynków mieszkalnych w pobliżu Bazyliki Narodzenia Pańskiego i Grobu Świętego. W prace remontowe zostali zaangażowani młodzi ludzie, którzy nie mieli pracy.

Inicjatywa „Nasz dom” jest odpowiedzią na niepokojący spadek liczby chrześcijan zamieszkujących te obszary – podkreśla dyrektor Biura Technicznego Kustodii. Ks. Sergey Loktionov stwierdził, że wielu chrześcijan sprzedaje nieruchomości w starych dzielnicach przylegających do Grobu Świętego w Jerozolimie i Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem, co prowadzi do wyłudnienia tych miejsc. Za: www.deon.pl

O. CANTALEMESSA O POSŁUSZEŃSTWIE

Posłuszeństwo Bogu w życiu chrześcijanina – to temat kolejnej wielkopostnej egzorty wygłoszonej do Papieża i pracowników Kurii Rzymskiej przez kaznodzieję Domu Papieskiego.



Odnosząc się do napomnienia św. Pawła, abyśmy byli posłuszni Ewangelii (por. Rz 10,16) o. Raniero Cantalamessa podkreślił, że to oznacza także, iż płacenie podatków i wypełnianie obowiązków względem społeczeństwa nie jest tylko

powinnością obywatelską, ale także zadaniem moralnym i religijnym. „Jeśli nie płacę podatków – zaznaczył – albo nie szanuję środowiska, nie przestrzegam przepisów ruchu drogowego, to niszczę relacje i okazuję pogardę dla bliźniego”.

Kaznodzieja Domu Papieskiego wskazał, że podstawowym posłuszeństwem człowieka jest to okazywane Bogu. Stało się ono czymś fundamentalnym w życiu chrześcijanina wraz z przyjęciem sakramentu chrztu. On sprawia, że pragniemy stać się jak Jezus, który sam był posłuszny i dzięki temu stał się naszym Panem. Jego posłuszeństwo wyrażało się przede wszystkim w wypełnianiu woli Ojca, co staje się także i naszym zadaniem.

„Ale tak jak w Kościele jego instytucjonalność i misterium nie są sobie przeciwstawiane, ale stanowią jedność, tak musimy zobaczyć, że posłuszeństwo duchowe Bogu nie odwraca się od posłuszeństwa widzialnej i instytucjonalnej władzy. Przeciwnie, odnawia ją, wzmacnia i ożywia do tego stopnia, że posłuszeństwo człowiekowi staje się kryterium do oceny, czy nasze posłuszeństwo Bogu jest większe, czy mniejsze i czy jest prawdziwe. Podobnie jest zresztą z miłością. Pierwszym przykazaniem jest miłość Boga, ale jego próbą ogniwą jest miłość bliźniego. «Jeśliby ktoś mówił: ‘Miłuję Boga’, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi» (1J

4,20). To samo trzeba powiedzieć o posłuszeństwie: jeżeli nie jesteś posłuszny przełożonemu, którego widzisz, jak możesz

mówić o posłuszeństwie Bogu, którego nie widzisz?" – powiedział o. Cantalamenessa.
Za: [Radio watykańskie](#)

LWOWSCY PAULIŚCI OTRZYMALI RELIKWIE KS. BUKOWIŃSKIEGO

Kaplica domu zakonnego paulistów we Lwowie otrzymała w niedzielę 11 lutego 2018 r. relikwie bł. Władysława Bukowińskiego, znanego przede wszystkim jako „Apostoła Kazachstanu”.

Władysław Bukowiński urodził się 22 grudnia 1904 r. w Berdyczowie, na terenie obecnej Ukrainy. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1931 r. w Krakowie. Do wybuchu II wojny światowej pracował w Łucku na Wołyniu, gdzie był m.in. proboszczem miejscowej katedry. W 1940 r. został uwięziony przez NKWD, cudem uniknął śmierci w likwidowanym przez Sowieców łuckim więzieniu, tuż po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r.

W latach 1945-1954 przebywał w radzieckich więzieniach i obozach pracy w

Kijowie, Czelabińsku i Dżezkazganie. Tam, po wyczerpującej, kilkunastogodzinnej pracy odwiedzał chorych w więziennym szpitalu, umacniał współwierzniów w wierze, udzielał sakramentów i prowadził rekolekcje w różnych językach. Napisał i potajemnie wykladał w łagrze historię Polski.



W roku 1954 został zesłany do Kazachstanu, do Karagandy, z obowiązkiem podjęcia pracy stróża. Praca ta umożliwiła mu dalszą tajną pracę duszpaster-

ską wśród zesłańców. Chrzcił, spowiadał i błogosławił małżeństwa zesłanych tam Polaków, Niemców, Rosjan, Ukraińców i przedstawicieli innych narodowości. Dobrowolnie przyjął obywatelstwo Związku Radzieckiego, aby mógł pozostać wśród powierzonych swej opiece wiernych. Zmarł w Karagandzie 3 grudnia 1974 r. do końca prowadząc pracę duszpasterską. Jego grób znajduje się w kościele pw. św. Józefa w Karagandzie. Został wyniesiony na ołtarze 11 września 2016 r. w Karagandzie.

Lwowscy pauliści mają nadzieję, że wstawiennictwo ks. Bukowińskiego, urodzonego i pracującego przez wiele lat na Ukrainie, a przy tym znaczącego pisarza, przyczyni się do umocnienia ich obecności na Ukrainie i będzie inspirować ich działalność wydawniczą, jaką prowadzą w tym kraju.

Za: www.paulus.org.pl

WERBIŚCI BEZPIECZNI PO OGROMNYM TRZĘSIENIU ZIEMI W PAPUI NOWEJ GWINEI

Ogromne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Papuę Nową Gwineę 25 lutego, miało siłę 7,5 w skali Richtera. Po nim czym nastąpiło wiele wstrząsów wtórnych, z których najsilniejszy miał miejsce 7 marca.

Katakizm jak dotąd kosztował życie prawie 150 osób, w górskich prowincjach w środkowej części kraju. Kilkaset osób zostało rannych, tysiące bez dachu nad głową.

Na szczęście żaden z naszych misjonarzy nie ucierpiał, choć wielu zgodnie twierdzi, że trzęsienie było bardzo mocne.



Tereny, na których pracują nasi misjonarze, nie ucierpiał w tym trzęsieniu ziemi – pisze z Madang o. Józef Maciołek SVD, prowincjał werbistowskiej Prowincji Papui Nowej Gwinei. – Ucierpieli przede wszystkim mieszkańcy Diecezji Mendi. Nie

ma informacji o ofiarach w Diecezjach Mt. Hagen czy Wabag, gdzie pracujemy.

Madang [miasto w półn-wsch. części kraju, siedziba władz werbistowskiej Prowincji PNG – przyp. red.] *odcięte jest od gór i od Lae, bo po obfitych deszczach rozmyty został jedyny przejazd przez żleb górski w górach Madang* – pisze dalej o. Maciołek. – *Ruch kołowy został zupełnie zatrzymany. Tubylcy zbudowali drewniany mostek i żądają wysokiej opłaty za przejazd. Nie wiadomo, kiedy przejazd zostanie na nowo udrożniony.*

Br. Wiktor Kanarski SVD, pracujący w Goroka, który przyjechał do Madang na posiedzenie Rady Prowincjalnej, nie może wrócić do domu – dodaje o. Józef. – Z drugiej strony, w kierunku Bogia, zawalił się duży most przed miejscowością Megiar. O. Michał Płoszczyca SVD swoje zapasy do Bogia musi przewozić przez rzekę na łódkach i płacić przewoźnikom. O naprawie mostu na razie nie ma żadnej informacji.

Z kolei bp Józef Roszyński SVD, ordynariusz Diecezji Wewak, opisuje swoje przeżycia związane z trzęsieniem i sytuację w jego diecezji.

O godz. 3.47 obudził mnie krzyż misyjny, uderzający głośno o ścinę mojej sypialni – krótko po najsilniejszym wstrząsie pisał bp Roszyński. – Po sekundzie zdałem sobie sprawę, że trzęsie się cały dom. Wydawało się, że trwa to wieczność. Trzęsienia ziemi są u nas dość częste, ale to było wyjątkowo długie i bardzo silne. Natychmiast zgłosiłem światło i przebiegła mi przez głowę myśl, że być może zbliża się tsunami, które dotarło już do elektrowni na przedmieściach Wewak. Wydawało się, że zbliża się apokalipsa. Na szczęście po chwili wszystko ucichło. W miarę upływu czasu zaczęły do nas napływać informacje o tym, co się naprawdę wydarzyło, gdzie zniszczenia są największe i gdzie jest najwięcej ofiar. Trzęsienie zniszczyło lotnisko w Wewak, uszkodziło albo zupełnie zniszczyło mosty. W wyniku osuwisk zablokowany został nurł rzek. Bardzo wiele domów i ogrodów zostało doszczętnie zniszczonych.

Ludzie są przerażeni, w szoku – pisze dalej bp Roszyński. – Patrząc na ostatnie wydarzenia w naszym regionie boją się, co jeszcze może się stać [na początku stycznia wybuchł w tym regionie wulkan Kadovar – przyp. red.]. Czekają na pomoc i ewakuację w bezpieczniejsze regiony.

Wielki Post, który obecnie przeżywamy, wymaga od nas tutaj na miejscu jeszcze głębszej refleksji nad tym, czym jest życie i co jest naprawdę w nim ważne. Szczególnie, gdy okazuje się, że śmierć może czyhać tuż za progiem – dodaje bp Józef. –

Modlimy się za wszystkie ofiary i ich rodziny, a także za tych, którzy robią wszystko, co w ich mocy, by nieść pomoc.

Najdramatyczniejsza jest relacja bpa Donalda Lipperta OFM-Cap, ordynariusza Diecezji Mendi, gdzie zniszczenia były największe. To tam było najwięcej ofiar. W Diecezji Mendi nie pracują werbiści. Relację bpa Lipperta (w języku angielskim) można znaleźć bezpośrednio na stronie internetowej diecezji – zob. www.mendiodocese.com/index.php/news/item/157-earthquake.
Za: www.werbisci.pl

NOWY POCZĄTEK MISJI W MALAMBO

W Niedzielę Palmową 2018 roku otwórz się nowy rozdział w historii Misji Malambo położonej w Tanzanii. To właśnie wtedy oficjalnie rozpoczyna tam swoje posługiwanie O. Julieto Casapao, SMA z Filipin oraz O. Arkadiusz Nowak, SMA z Polski. Do dziś misja była jedynie odwiedzana czasowo przez Księża ze Zgromadzenia Ducha Świętego jako stacja dojazdowa Misji Loliondo.



Malambo to wioska położona w północnej części Tanzanii w pobliżu parków narodowych Serengeti i Ngorongoro. Misja rozciąga się nad Jeziorem Natron i

swoim zasięgiem obejmuje górę Masajów Oldoinyo Lengai.

Jej ludność stanowią w 90% Masajowie, którzy są najbardziej charakterystyczną i rozpoznawalną grupą etniczną Afryki. Pozostałe 10% to przedstawiciele grup etnicznych Sonjo, Irak oraz Chaga.

Już wkrótce będzie można znaleźć bardziej szczegółowy opis Misji Malambo oraz galerię zdjęć tego przepięknego miejsca. Ojcu Arkadiuszowi już dziś życzymy wszelkich łask w jego misyjnym posługiwaniu w Malambo.

Za: www.sma.pl

NIGERYJSKIE ZAKONNICE DZIAŁAJĄ PRZECIWKO KONFLIKTOWI W ICH KRAJU I NA RZECZ POKOJU

Siostry w ciągu roku organizują m.in. konferencje i spotkania, mające charakter międzyreligijny, a które mają służyć dążeniu do pokoju w narodzie – podało Catholic News Agency.

Niepokojąc się wciąż rosnącym poziomem przemocy i brakiem pokoju wśród ludzi w Nigerii, siostry zakonne postanowiły podjąć akcję na rzecz zmiany tego stanu. Początkiem tych działań była środa popielcowa 14 lutego br., kiedy konferencja sióstr zakonnych w Nigerii (National Conference of Religious Women in Nigeria – NWCR) zorganizowała narodowy dzień postu i modlitwy. Setki ludzi zjednoczyły się w wielu miejscach w tym celu.

Siostra Mary Onoshiokhie Ekwe, podczas swojej mowy wygłoszonej w tym dniu, mówiła, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; w związku z czym człowiek jest poświęcony Bogu i żadne życie ludzkie nie jest ważniejsze od drugiego. Zauważyła także, że moc do dawania i odbierania życia jest zarezerwowana tylko dla Boga i że żadna istota ludzka nie ma prawa do niszczenia życia, którego sama nie jest w stanie stworzyć.

Akcja sióstr, jak same o tym mówią, skierowana jest przede wszystkim przeciwko: „bezsensownemu zabijaniu i niepomówanej destrukcji ludzkiego życia, nieustannym porwaniom i przemocy względem kobiet i dziewcząt”. Siostry chcą przede wszystkim wpłynąć na jak najszybsze podjęcie działań przeciw rozlewowi krwi.

Siostra Emenaha Bibiana, odpowiedzialna w Grupie Edukacyjnej Sióstr Afrykańskich (African Sisters Education Collaborative – ASEC) za tworzenie schronienia dla kobiet, które zdołały uciec z rąk handlarzy kobiet, jest bardzo zaangażowana w ruch na rzecz pokoju w Nigerii. Jej działanie jest przede wszystkim

nakierowane na ochronę godności kobiety. Powiedziała ona o handlu kobietami: „Jest to duża sieć i zanim zareagujesz na to i zaczniesz z tym walczyć, musisz stworzyć inną, mocniejszą sieć”.



Zakonnice w Nigerii zaczęły napominać także rząd. Apelują o tworzenie programów na rzecz walki z przemocą, a także w celu budowania mostów pokoju między różnymi klanami i grupami.

Boko Haram, radykalny odłam islamski w Nigerii, jest dużym źródłem terroryzmu w tym kraju. Oprócz tego kraj dotyka plemienna wojna pomiędzy grupami Fulani i Tiv. Walki w kraju wzmogły także problem suszy w kraju. Zabrała ona już życie trzem tysiącom ludzi, a kolejne sześćdziesiąt pięć tysięcy zmusiła do uchodzenia z domów.

Mimo tak wielkiej fali przemocy, siostry wciąż mają nadzieję, że Pan Bóg jest z nimi i słucha ich modlitwy. „Jesteśmy przekonane, że Bóg wysłuchuje prośb swoich płaczących dzieci, które zwracają się ku niemu w desperacji”.
Za: www.deon.pl

Zapowiedzi wydarzeń

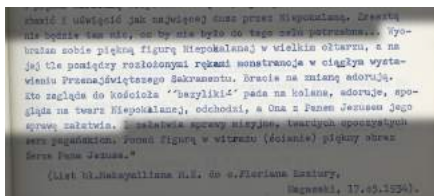
NIEPOKALANÓW WŚRÓD „12 GWIAZD W KORONIE MARYI KRÓLOWEJ POKOJU”

W Niepokalanowie powstaje Kaplica Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Stanie się częścią Światowego Centrum Modlitwy o Pokój

Spośród wszystkich krajów świata, tylko w 12 miejscach powstaną Kaplice Pokoju – „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”, które pomimo odległości i różnic czasowych, utworzą Światowe Centrum Modlitwy o Pokój. Pod opieką Matki Bożej, trwać będzie w nich wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Na liście znalazła się Polska, a na miejsce utworzenia Kaplicy Pokoju wybrano Niepokalanów. Jak do tego doszło?

ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE PISZE DO NAS LIST

Idea utworzenia w Bazylice w Niepokalanowie, kaplicy, w której trwałaby wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu była od wielu lat pragnieniem, ale też wielką potrzebą duchową oo. Franciszkanów, lokalnej wspólnoty parafialnej i pielgrzymów, licznie odwiedzających to szczególne miejsce. To pragnienie urzeczywistniło się dopiero w 2017 roku.



- Początkowo sądziliśmy, że kaplica służyć będzie lokalnej społeczności i pielgrzymom. Jednak wydarzyło się coś niezwykłego, co odczytujemy jako znak szczególnej ingerencji Boga. Utworzenie kaplicy adoracji wymagało przebudowy Bazyliki. Zwróciliśmy się do naszego klasztorowego archiwum z prośbą o zdjęcia, które dokumentowały, jak budowana była wcześniej nasza świątynia. Oprócz zdjęć, otrzymałem również list św. Maksymiliana Kolbe, który z misji w Japonii, w 1934 roku, pisał, jak wyobraża sobie bazylikę w Niepokalanowie i ołtarz adoracji Najświętszego Sakramentu. Chociaż ten list był wcześniej wydany w oficjalnych Pismach o Maksymiliana, nie znałem jego treści. Byłem zdumiony faktem, że nasz projekt kaplicy pokrywał się z wizją św. Maksymiliana Kolbe! – mówi o. Andrzej Sąsiadek OFMConv

proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Niepokalanowie.

Projekt Kaplicy Adoracji w Niepokalanowie został przygotowany w pracowni Drapikowski Studio, gdańskich artystów Mariusza i Kamila Drapikowskich. Ołtarz Adoracji do kaplicy wykonany będzie ze złota, srebra i kryształu. Punktem centralnym ołtarza będzie naturalnej wielkości, wykonana ze srebra postać Maryi z otwartymi w geście zaproszenia dłońmi. Eucharystyczny Chrystus (Monstrancja) znajdzie się pod sercem Maryi, w dużej 20 cm rozświetlonej Hostii, ukazanej spod rozchylonych szat Niepokalaniej. Postać Maryi otaczać będzie wieńiec ze srebrnych lilii. Lilie odzwierciedlone będą także w kolejnych warstwach kryształu. Podświetlone od spodu lilie, razem ze słonecznymi promieniami rozchodzącymi się wokół Maryi, tworzyć będą świetlistą, niemal niematerialną poświatę, podobną do tej, w której ukazała się Maryja, podczas objawień w Lourdes, Guadelupe i Fatimie. Na jednej z warstw kryształu znajdzie się 12 szlifowanych kamieni, symbolizujących 12 gwiazd z apokaliptycznej wizji św. Jana, które także znajdują swe odzwierciedlenie na Cudownym Medaliku z Niepokalanowa.

- To niesamowite, ale wychodzi na to, że naszym projektem spełniamy pragnienie św. Maksymiliana Kolbe sprzed blisko 100 lat! – dodaje o. Andrzej Sąsiadek.

KOLEJNY ZNAK OD BOGA

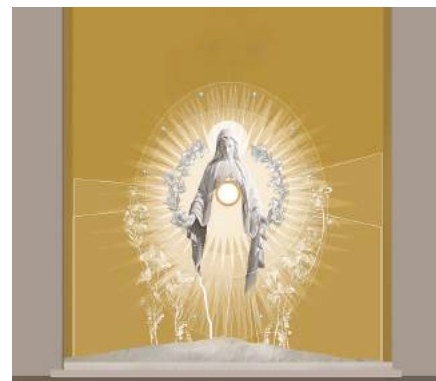
Nieoczekiwanie, w listopadzie 2017 roku, Stowarzyszenie Regina della Pace, zwróciło się do wspólnoty klasztornej i parafialnej, z prośbą, aby w Bazylice niepokalanowskiej utworzyć Światowe Centrum Modlitwy o Pokój.

Communita Regina della Pace, realizując duchowy testament św. Jana Pawła II, który w swoim nauczaniu nieustannie wskazywał na znaczenie i potrzebę modlitwy przed Chrystusem Eucharystycznym, w 2008 roku podjęła dzieło stworzenia na świecie 12 ośrodków wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu, tzw. 12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju, w których znajdować się będą kaplice modlitwy o pokój. Kaplice Pokoju powstaną na wszystkich kontynentach, aby w ramach idei propagowania pokoju i pojednania między ludźmi, stworzyć Światowe Centrum

Modlitwy o Pokój i łańcuchem modlitwy objąć całą ziemię.

- To był kolejny znak z nieba, że Kaplica Adoracji w Niepokalanowie powinna powstać i że będzie to miejsce wyjątkowe. Miejsce, stanie się Centrum Modlitwy o Pokój i pojednanie między ludźmi. Nie tylko o pokój na świecie, ale też o pokój w nas samych, w naszych rodzinach, w Ojczyźnie. – podkreśla o. Andrzej Sąsiadek.

Dotychczas powstało 6 Kaplic Pokoju: Betlejem w Izraelu, Medjugorje w Bośni i Hercegowinie, Oziornojow Kazachstanie, Jamusukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Namyang w Korei Południowej i Kibeho w Rwandzie. Siódma Kaplica Pokoju ma powstać w Dagupan na Filipinach. Każdy z ołtarzy do Kaplic Pokoju błogosławiony jest przez Ojca Świętego.



projekt ołtarza Drapikowski Studio

Polska Kaplica Pokoju w Niepokalanowie będzie ósmą Gwiazdą. Niepokalanów wybrano, ponieważ jest miejscem naznaczonym obecnością św. Maksymiliana Kolbe, który w czasie II wojny światowej, złożył swoje życie w ofierze miłości i pokoju za drugiego człowieka, wcześniej zawierając je bezgranicznie Maryi Niepokalaniej.

Konsekracja Kaplicy Pokoju w Niepokalanowie planowana jest na 1 września br. Data jest znamieną – trudno o bardziej wyraziste nawiązanie do potrzeby nieustającej modlitwy w intencji pokoju, niż kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej. W 2018 roku, przypada także stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Patronat na inicjatywę utworzenia Kaplicy Pokoju w Niepokalanowie objęli do-

tychczas: Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Jego Eminencja Ksiądz Kardynał

Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski, Ojciec Wiesław Pyzio, Prowincjał Ojców Franciszkanów Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce oraz Ojciec

Grzegorz Maria Szymanik, Gwardian Klasztoru w Niepokalanowie.

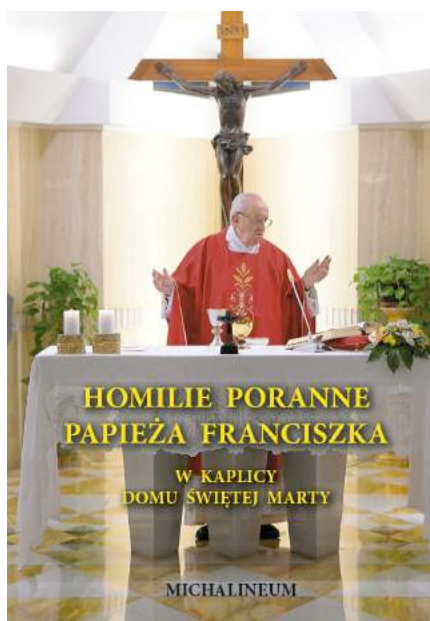
Witryna Tygodnia

HOMILIE PORANNE PAPIEŻA FRANCISZKA W KAPLICY DOMU ŚW. MARTY

Wydawnictwo Michalineum oddaje w ręce P.T. Czytelnika pierwszy tom homilii Ojca Świętego Franciszka pt. „*Homilie Poranne Papieża Franciszka w kaplicy Domu św. Marty*”. W tomie pierwszym znajdziemy homilie z okresu od 23 marca do 6 lipca 2013 roku.

We wstępie do pierwszego tomu papieskich homilii u św. Marty Inos Biffi pisze m.in.: „Godna uwagi jest niewątpliwie soczysta treść tych „rodzinnych rozmów” Papieża Franciszka, ale natychmiast uwydatnia się i robi wrażenie oryginalność ich stylu, ich łatwy i żywy język, bogaty w metafory, plastyczne obrazy, język zdolny do zaangażowania tych, którzy słuchają, do włączenia ich w rozmowę, odnosząc się do konkretnych i zwyczajnych losów ich życia, które przynaglają Papieża, by je zilustrować, w ich rozmaitych aspektach, w świetle Ewangelii. A więc jest to język, który nie zatrzymuje się na pogłębieniach teoretycznych czy spekulatywnych prawd wiary, które niewątpliwie są jego źródłem, ale ukazuje je w wersji praktycznej. Moglibyśmy mówić o dogmacie stosowanym,

o tajemnicy chrześcijańskiej w jej codziennym głoszeniu...”



Dotychczas ukazało się już kilka tomów porannych homilii Franciszka wydanych

po włosku przez L'Osservatore Romano w Wydawnictwie Libreria Editrice Vaticana. Wydawnictwo Michalineum przygotowuje kolejne tomy homilii, abyśmy wszyscy mogli czytać po polsku obszernie ich fragmenty, rozważać je i kosztować pełną ich treść. Ks. Sylwester Łącki CSMA

Publikację: „**HOMILIE PORANNE**” (format: 20,5 cm x 14 cm; oprawa miękka, kartonowa, klejona, foliowana, stron 336)

można zamówić pod następującym adresem:

Wydawnictwo Michalineum
Al. J. Piłsudskiego 248/252 Marki
tel.: (22) 781 14 20; faks: (22) 771 36 15
e-mail: wydawnictwo@michalineum.pl
www.michalineum.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. BOLESŁAW KUJAWA SDB (1927-2018)

19 marca 2018 r. odszedł do Pana w 91 r. życia ks. Bolesław Kujawa, salezjanin ze wspólnoty zakonnej pw. Świętej Rodziny w Pile. Przeżył 69 lat życia zakonnego i 58 lat kapłaństwa. Ks. Bolesław urodził się na Kujawach 01.04.1927 w miejscowości Młynek, parafia pw. Św. Prokopa w Konecku k. Aleksandrowa Kuj. w diecezji włocławskiej. W roku 1933 zmarł jego ojciec Marcin, w nad jego dalszym wychowaniem czuwała mama Marianna. Pięć klas szkoły powszechnej ukończył w Konecku. W czasie wojny musiał przerwać naukę i podjął pracę w rodzinnym gospodarstwie. Po wojnie uczęszczał do I klasy Gimnazjum Salezjańskiego w pobliskim Aleksandrowie Kujawskim. Tam odkrył głos powołania do służby Bożej w Zgromadzeniu Salezjańskim.

W roku 1947 rozpoczął formację salezjańską w nowicjacie w Czerwińsku nad Wisłą, który zakończył złożeniem pierwszej profesji zakonnej 2 sierpnia 1948 r. Następnie odbywał praktykę pastoralną w zakładzie salezjańskim w Rumi-Zagórze w latach 1948-49. Studia filozoficzne odbył w seminarium salezjańskim w Kutnie Woźniakowie w latach 1949-

1951, zdobywając w międzyczasie świadectwo maturalne w Aleksandrowie Kuj. w dniu 5 lipca 1951 r. Zgodnie z ówczesnym realiami pracował następnie jako asystent w ramach praktyki pastoralno-wychowawczej w internacie salezjańskim w Łodzi, dzieło św. Barbary (1951-52), potem w Płocku (1952-53) i Jaciążku (1956-58). Studia teologiczne odbył w dwóch seminariach salezjańskich, najpierw w Oświęcimiu (1953-56), a następnie w pocysterskim klasztorze w Łądzie nad Wartą (1958-1959), gdzie 30.08.1959 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Pawłowskiego.



Jako neoprezbiter pracował w diecezjalnej parafii Ramsowo k. Barczewa na Warmii w latach 1959-1961. Także w kolejnych latach był pomocnikiem w

duszpasterstwie diecezjalnym w parafiach: Rogiedle na Warmii (1961-1962), a potem na Ziemiach Zachodnich: Cedynia (1962-1970), Lubiszyn k. Gorzowa (1970-1971), Cybinka k. Słubic (1971-1973), Krajnik Górny (1973-1978). W roku 1978 został mianowany administratorem parafii M.B. Różańcowej w Siemczynie, gdzie pracował do 1987 r. Po zakończeniu posługi proboszcza przez 13 lat pełnił posługę kapelana w DPS ss. Albertynek w Białogardzie. W 2000 został skierowany do pracy duszpasterskiej w sanktuarium maryjnym w Skrzatuszu, następnie pełnił wieloletnią posługę spowiednika w salezjańskiej parafii pw. św. Rodziny w Pile (2001-2018). Został zapamiętany przez wiernych jako kapłan radosny i wytrwały, który z pogodą ducha stawił czoła dolegliwościom podeszłego wieku.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek, 23 marca 2018 r. o godz. 12.00 mszą św. w parafii pw. św. Rodziny w Pile. Pochówek nastąpi w sobotę 24 marca w parafii pw. Św. Prokopa w Konecku k. Aleksandrowa Kujawskiego. Niech odpoczywa w pokoju!

ŚP. O. JOSEF MICHALOV SVD (1933-2018)

15 marca 2018 roku w Nitrze na Słowacji zmarł o. Jozef Michalov, jeden z pięciu Słowaków-werbistów, który potajemnie został wyświęcony w Polsce.

Jozef Michalov urodził się 14 lipca 1933 roku w Ostrej Grunie koło Bańskiej Bystrzycy. Kiedy ukończył szkołę podstawową (1949) chciał wstąpić niższego seminarium Zgromadzenia Słowa Bożego - Księży Wербistów, ale po przewrocie lutowym w 1948 roku było to już niemożliwe, gdyż między innymi skutkami tego przewrotu były prześladowania Kościoła w Czechosłowacji. Wszelkie szkoły katolickie, nowicjaty, seminaria i klasztory żeńskie zostały przez władze komunistyczne zlikwidowane.

Jozef zaczął wówczas studiować fizykę w wyższej szkole w Bratysławie. Studia ukończył doktoratem na wydziale przyrodniczym. Następnie studiował dalej na Uniwersytecie Komenského, gdzie zyskał tytuł naukowy kandydata nauk, a następnie doktorat z fizyki. Potem przez

trzy lata był profesorem w gimnazjum w Nowym Mieście nad Wagiem. Z kolei przejął zajęcia na uniwersytecie w Bratysławie.



Myśl o kapłaństwie nigdy w nim nie wygasła. W 1969 roku rozpoczął tajny nowicjat u księży werbistów. Po dwóch latach w maju 1971 roku złożył pierwsze śluby zakonne. W konspiracji kontynuował studia filozoficzno-teologiczne i 14 maja 1978 roku złożył śluby wieczyste.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Jana Wosińskiego (1914-1996), który w episkopacie polskim był przewodniczącym Komisji Misyjnej, w jego prywatnej kaplicy w Płocku 10 marca 1979 roku. W znalezieniu biskupa konsekratora pomógł mu jego współbrat ze Słowacji o. Jozef Sabo SVD (1926-2010), również wyświęcony potajemnie w Polsce w 1960 roku. Świadkiem święceń był ojciec prowincjał Bernard Bona SVD (1914-1992).

Prymicyjną Mszę św. następnego dnia odprawił o. Jozef Michalov w kaplicy Domu Misyjnego pod wezwaniem Ducha Świętego Księży Wербistów w Warszawie. Po powrocie na Słowację przez 12 lat musiał się jeszcze ukrywać ze swym kapłaństwem.

Następnie po studyjnym roku w Rzymie (1993) zaczął wykładać ekumenizm i misjologię w wyższej szkole pedagogicznej i w seminarium w Nitrze. W 1997 roku habilitował się z filozofii systema-

tycznej. Był czynny na uniwersytetach w Nitrze i Bratysławie. 26 kwietnia 2001 roku otrzymał nominację profesorską. Napisał kilka książek z dziedziny fizyki, filozofii i teologii. Zmarł po ciężkiej chorobie w szpitalu w Nitrze.

W dzień wspomnienia św. Józefa, patrona zmarłego, została odprawiona Msza św. w werbistowskim kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Nitrze, a następnie po południu w kościele św. Krzyża w Ostrej Gruni, gdzie został ochrzczony a po

śmierci spoczął na miejscowym cmentarzu. Należał do grona tych bohaterskich kapłanów, którzy dla Chrystusa podjęli się wielkiego trudu służenia mu w ciężkim okresie prześladowań. Niech Chrystus Najwyższy Kapłan sam będzie mu nagrodą. *Alfons Labudda SVD*

Ogłoszenie medyczne

NIEPUBLICZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ „P R O M I E Ń”

MARIÓWKA 1
26-400 PRZYSUCHA
www.promien.mariowka.net
tel. 48/ 675 01 37

Drodzy Czytelnicy !

Z dniem 1 kwietnia 2018 r. w ramach NZOZ PROMIEŃ w Mariówce k/Przysuchy zostaje uruchomiony **oddział rehabilitacji ogólnoustrojowej**, w którym świadczenia zdrowotne będą **realizowane w ramach umowy o refundację z NFZ**.

DOKUMENTACJA WYMAGANA DO ZAKWALIFIKOWANIA DO ODDZIAŁU REHABILITACJI OGÓLNOUSTROWEJ

1. Skierowanie na rehabilitację wystawione przez **lekarza oddziału;**

- urazowo-ortopedycznego;
- chirurgicznego;
- neurochirurgicznego;
- neurologicznego;
- reumatologicznego;
- chorób wewnętrznych;
- onkologicznego;
- ginekologicznego;
- urologicznego;

oraz w przypadku zaostrzeń chorób przewlekłych **przez lekarza poradni:**

- rehabilitacyjnej;
- urazowo-ortopedycznej;
- neurologicznej;
- reumatologicznej.

2. Aktualna dokumentacja medyczna lub kopia potwierdzająca rozpoznanie.
3. Zaświadczenie od lekarza pierwszego kontaktu o występujących chorobach współistniejących / w przypadku skierowania wystawionego przez lekarza z w/w poradni specjalistycznej /.
4. **Komplet dokumentów prosimy dostarczyć osobiście w ustalonym telefonicznie terminie lub przesłać na adres:**

NZOZ PROMIEŃ, MARIÓWKA 1, 26-400 PRZYSUCHA tel. 48/ 675 01 37

NZOZ PROMIEŃ PROWADZI ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEK NMPNP